PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 11 lipca 1916 roku. № 149.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 10 b. m. **Na froncie rosyjskim** Wczorajszy dzień upłynął stosunkowo spokojnie. Odosobnione natarcia nieprzyjaciela zostały odparte.

Na froncie włoskim: Na froncie Isonza (Soczy) działalność bojowa ograniczyła się do walk armatnich i powietrznych. Nasze hydroplany obrzuciły znowu bombami forty Adrji. Między Brentą a Adygą w kilku miejscach zażarcie walczono. Na linje nasze na południo-wschód od Cima Diezzi silne oddziały strzelców alpejskich podejmowały kilka ataków, które odparły nasze pułki № 17 i 70 z największemi dla nieprzyjaciela stratami. W nocy rozchwiał się atak nieprzyjacielski w okolicy Monte Interoto. W odcinku na wschód od doliny Brandu strzelcy alpejscy atakowali Valmorbia i Monte Corno zajęli też tę górę, lecz stracili ją znowu dzięki kontratakowi naszych dzielnych strzelców tyrolskich, którym poddało się 455 Włochów.

Wydarzenia na morzu.

Dn. 9 bm. z brzaskiem dnia nasz krążownik „Novara" natknął się koło Otranto na grupę 4, albo jak twierdzą zgodnie wszyscy jeńcy, 5 uzbrojonych angielskich parowców patrolowych, zniszczył je wszystkie ogiem armatnim; wszystkie parowce zatonęły płonąc, 2 z nich po eksplozji kotła; z załogi zdołał „Novara" uratować tylko 9 Anglików.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 9 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Wojska gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego. Wielokrotnie powtarzali Rosjanie przeciw wymienionym wczoraj frontom swe silne ataki, które z wielkiemi stratami zostały rozbite. W walkach z ostatnich dwóch dni wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 681 żołnierzy.

Wojska gen. v. Linsingena. W wielu miejscach ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku. Pod Mołodecznem zarzucono bombami gotowe do wymarszu wojska rosyjskie. 7 lipca na północ od Borowna, nad Stochodem, został zestrzelony samolot rosyjski w walce powietrznej.

Na froncie francuskim: Na północ od Somme'y w dalszym ciągu trwały ataki angielsko-francuskie. Zostały one bardzo krwawo odparte na froncie lasu Ovilers, przed Mamesą i po obu stronach Hardecourt. Na lasek Trones szturmował przeciwnik sześć razy bez rezultatu. Udało mu się wtargnąć do wsi Hardecourt.

Na południe od Somme'y Francuzi spotęgowali swój ogień artyleryjski do najwyższej gwałtowności. Częściowe przednie uderzenia chybiły. Na reszcie frontu odbywały się częściowe ożywione walki za pomocą języków ogniowych, gazów oraz utarczek patrolowych. W tych ostatnich na wschód od Armentieres, w lesie Apremont, na zachód od Markirch wzięliśmy do niewoli jeńców.

W walce powietrznej zestrzeliliśmy 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Nowe przyrzeczenia rosyjskie pod adresem Polaków

Moskwa (B. K.) „Ruskoje Słowo" donosi z miarodajnego źródła, że w najbliższym czasie oczekiwać należy opublikowania aktu rządowego, który ma ponownie umocnić zasady znanej odezwy głównokomenderującego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza pod adresem Polaków, jako też zapowiedzianą swego czasu przez Goremykina w Dumie państwowej autonomję Polski. Inicjatywa wyszła od ministra spraw zagranicznych. Aktem tym ma być zadokumentowane, że kwestja polska jest sprawą wewnętrznej polityki Rosji, która to kwestja jedynie przez Rosję może być rozwiązana. Prezydent ministrów Stuermer jak najchętniej przyjął propozycje Sazonowa. Kiedy niedawno temu deputacja polska zjawiła się u Stuermera w sprawie podjęcia prac komisji polsko-rosyjskiej, odpowiedział Stuermer, że komisja stała się zbyteczną. Rząd jest silnie zdecydowany nadać Polakom autonomję na szerokiej podstawie.

Na morzu.

Berlin. (B. K.) Urzędowo: Siły zbrojne morskie Niemiec w czasie między 4 a 6 b.m. zatopiływ pobliżu wybrzeża angielskiego 10 statków rybackich, z których 3 musiano ostrzeliwać z dział, ponieważ mimo ostrzeżenia usiłowały ujść.

Londyn. (B. K.) Parowiec „Lisa" z Helsinborgu został zatopiony, załoga uratowana.

Układy amerykańsko - meksykańkie.

Waszyngton. (B. K.) Biuro Reutera donosi: Rząd zgodził się na propozycję aby spór między Ameryką i Meksykiem załatwić w drodze bezpośrednich układów.

Nieporozumienie.

W Radomiu i poza Radomiem odbyły się niedawno uroczystości zakończenia roku szkolnego w pierwszej szkole polskiej stworzonej czasu niebywałej wojny przez pełne entuzjazmu i poświęcenia dla pracy oświatowej nauczycielstwo polskie przy wszechstronnem poparciu ze strony społeczeństwa, które, spragnione oświaty, w tej dziedzinie znalazło ujście dla tajonej przez długie lata, ekspansji swych sił. Uroczystości te, mające dotąd u nas i u innych zresztą niepodległych narodów charakter uroczystości szkolnych, tym razem przybrały charakter manifestacji patrjotycznej. Odbywały się w dużych przystrojonych pięknie salach; publiczność zjawiła się tłumnie; przybyli najwyżsi przedstawiciele miejscowych władz okupacyjnych.

Wygłaszano przy tej sposobności mowy o znaczeniu ogólnem, przekraczającem zakres uroczystości szkolnej, mowy o charakterze poniekąd politycznym. I słusznie. Była to bowiem sposobna chwila do ożywienia nadzieji społeczeństwa w jaśniejszą przyszłość, do wykazania, przy wskazaniu na owoc szkoły polskiej, co daje choćby s z c z y p t a wolności, do wskazania społeczeństwu, co stanowi podstawę i warunek rozwoju narodowego. Niestety, mowy te były przeważnie bezbarwne i mgliste, a krótkie przemówienie generała armji austrjackiej—Polaka, wygłoszone na uroczystości w Radomiu,

porwało publiczność, uderzając w jej uczucie i instynkt narodowy.

Wiemy, że punktem wyjścia tego rodzaju przemówień jest przeważnie bierność, apolityczność, przesadna ostrożność, aby nie powiedzieć za wiele, w rezultacie zaś powie się za mało, albo też nic. Przy tem występuje na jaw jednostronność pojmowania zadań narodu. Ciągle bowiem utrzymuje się zdanie—przynajmniej na prowincji—, że Polacy przez swą akcję oświatową oraz humanitarno-filantropijną okazują przed światem swą siłę i zdolności państwowo-twórcze, kiedy inne państwowe narody czynią to przez bohaterstwo na polu walki, poświęcenie bez granic na ołtarzu wolności i organizacji życia w kraju. O tem, że Polacy w Legjonach składają chlubne świadectwo swych zdolności militarnych, a w organizacji politycznej swych zdolności rządowych, a więc o tych najwalniejszych zdolnościach państwowo-twórczych milczy się, jakby to wszystko nie istniało. Tak daleko jeszcześmy nie

zaszli. Mogą dzielność bojową i męstwo nieustraszone przyznawać żołnierzowi polskiemu obcy, nawet wrogo odnoszący się do nas, lecz nie mogą tego czynić ziomkowie—Polacy, bo to polityka, a my mamy abminację do polityki.

Nie można pomyśleć o szkole narodowej, o rozwoju przemysłu i handlu polskiego, o swobodnym rozkwicie nauki i sztuki bez pewnego minimum warunków politycznych,

To jest fundament rozwoju narodowego.

Kto tego nie chce zrozumieć, kto unika zagadnień politycznych a nawet z wyniosłą pogardą do nich się odnosi, ten zamyka oczy na rzeczywistość, oddaje się złudzeniom. Kiedyż nareszcie zniknie to nieporozumienie?

Akcja Departamentu Opieki N. K. N. w Zakopanem.

W Zakopanem przeszły na utrzymanie Departamentu Opieki N. K. N. istniejące tam od pewnego czasu Sanatorjum dla superarbitrowanych legjonistów, chorych piersiowo, oraz bursa dla dzieci legjonistów, nadto zaś rozpoczęło korzystać ze stałych subwencji Dep. Opieki zakopiańskie „Ognisko". Na zakłady te preliminował w budżecie swym Departament Opieki 90.000 k. rocznie, kwotę, w stosunku do sum, jakimi na podobne cele rozporządza, bardzo znaczną, a jednak nie pokrywającą w całości wydatków, połączonych z prowadzeniem tych pożytecznych zakładów, aczkolwiek wszystkie one korzystają z bezpłatnej administracji i z poparcia miejscowych kćł, a oszczędność posunięta w nich jest do możliwych granic.

Sanatorjum dla superarb. legjonistów, chorych piersiowo, urządzone na 30 łóżek w willi „Dora" przy ul. Chałubińskiego, pozostaje pod opieką miejscowej Ligi kobiet, z ramienia której p. Osiecka, jako przewodnicząca, przy pomocy innych pań, kieruje administracją, poświęcając pracy tej cały swói czas i mnóstwo trudów. Obowiązki naczelnego lekarza pełni tu, również zupełnie bezinteresownie, niestrudzony dr. Brzeziński, bez którego wytwałej pomocy Sanatorjum nie mogłoby istnieć.

Bursą, zwaną „Kolonią dla dzieci legjonistów" (wyłącznie dla dziatwy w wieku szkolnym), kieruje przy udziale innych pań z Ligi kobiet p. doktorowa Brzezińska, której wielki zapał i talent administracyjny sprawiają, że zakład ten czyni pod każdym względem wrażenie wzorowego pensjonatu dla dzieci ze sfer zamożniejszych, aczkolwiek koszt utrzymania dziecka (jest tu ich 25) wynosi zaledwie 1 k. 70 h. dziennie.

Ochronkę dla dzieci legjonistów w wieku przedszkolnym pod nazwą „Ogniska" założyła w Zakopanem i z wielkiem poświęceniem prowadzi, walcząc ciężko z trudnościami finansowemi, p. Paszkowska. Obecnie zakład ten zaczął otrzymywać stałe miesięczne subwencje od Departamentu Opieki, nadto zaś ma również i zarząd główny Ligi kobiet łożyć na jego prowadzenie.

Dla ogólnego nadzoru nad tymi zakładami i popierania na miejscu akcji Departamentu Opieki N. K. N. organizuje się w Zakopanem osobny komitet, na którego czele stanąć ma jako przewodniczący p. Szlachtowski, b. wiceprezydent dyrekcji skarbu.

„Proroctwa" pokojowe.

Plotkarstwo i zabobony nie tylko u nas kwitną. W każdym niemal kraju są „prorocy" i przepowiadacze rzeczy przyszłych, z których obecnie najważniejszą jest upragniony pokój. We Francji popularną jest „wieszczka" pani de Thébes, ciesząca się ogromnem wzięciem, a co ważniejsza i wiarą w swej ojczyźnie. Zapowiada ona obecnie z całą stanowczością, że koniec wojny nastąpi jeszcze przed początkiem zimy. Oto jej własne słowa w tej mierze:

„Przepowiadam, że obecna wojna zakończy się jeszcze w bieżącym roku. Twierdzę także z całą pewnością, że wbrew przeciwnym zapatrywaniom i opiniom wojna zakończy się w bardzo niedalekiej przyszłości, a to wtedy mianowicie, kiedy ludzie najmniej się tego będą spodziewali i w sposób najmniej oczekiwany przez cały świat. Nie przyjdzie już wcale do nowej kampanji zimowej... jeszcze raz... Małe nieznaczne, prawie niezrozumiałe wydarzenie zakończy ją!.. Żiarnko piasku zmusi działa i karabiny na obu frontach do milczenia"!

Oczywiście nikt na serjo nie wierzy w tajemnicze zdolności wieszcze pani de Thébes, natomiast rzeczą jest wiadomą, że pani de Thébes należy do najlepiej poinformowanych osób we Francji, gdyż znajomości jej sięgają najbardziej wpływowych osób wśród polityków, dyplomatów i finansistów. Skutkiem tego pani de Thébes istotnie wie dużo rzeczy —a tylko przystraja to w mistyczną formę wróżby.

O ciekawem zajściu w Bydgoszczy donosi „Bromb. Tagenbl." co następuje: W jednym z wozów koleji elektrycznej siedzi elegancko ubrana dama. Na przystanku wchodzi do wagonu cyganka i siada okok owej pani, której naturalnie się to nie podobało, wstaje więc i wychodzi na peron. Oburzona z tego powodu cyganka woła za nią: „Pani ze swymi czterema trojakami w portmonetce nie ma powodu do wynoszenia się nademnie". Na to powstaje ogólny śmiech w wagonie. Na peronie rozmawia owa pani z pewnym znajomym sobie panem, do którego mówi: „Skąd wie ta kobieta, że przypadkowo mam tylko 40 fenigów w portmonetce?" Gdy owa dama opuściła tramwaj, wszedł jej znajomy do wagonu i zapytał cyganki, ile on posiada przy sobie pieniędzy. „108 marek", mówi cyganka. „Wiec jeśli wy wszystko tak dobrze wiecie, to możecie mi powiedzieć, kiedy się skończy wojna?" Cyganka zamyśliła się na chwilę, potem rzekła: „Tak, i to mogę. Wojna skończy się dnia 17 sierpnia 1916 roku".—Zajście to stało się w mieście głośnemi, rozprawiają o niem wszędzie, a co najważniejsza, niezłomnie wierzy się w prawdziwość tej przepowiedni.

Kto chce, niech w to wierzy.

Niestety, tylko wieszczki i wróżki mówią obecnie o pokoju.

Z prasy rosyjskiej.

Wstręt Rosji do reform. „Rjecz" podaje w № 141 z dn. 6 czerwca według korespondencji „Russkoje Słowo",

że istotną przyczyną ustąpienia kierownika głównego zarządu prasowego w Rosji, Sudiejkina, miało być, jak sam oświadczył na bankiecie pożegnalnym, przedstawienie w ministerjum projektu jego, zamierzającego do reform liberalnych w prasie. Projekt został odrzucony, wobec czego Sudiejkin musiał się podać do dymisji. Stanowisko jego objął prof. Udinow.

Echa włączenia ziemi chełmskiej z powrotem do Królestwa Polskiego. Zniesienie wyodrębnionej gub. chełmskiej nie uszło baczności prasy rosyjskiej. „Rjecz" w № 147 z dn. 13 czerwca uznała za potrzebne podać do wiadomości swych czytelników ten fakt aż dwukrotnie. Pismo to umieszcza 2-a telegramy o przyłączeniu powiatów chełmskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego do gen. - gubernatorstwa lubelskiego. Jeden od korespondenta swego w Sztokholmie, drugi z Agencji telegr. piotrogrodzkiej.

Drożyzna. Ceny niektórych produktów wzrastają w Rosji niepomiernie. Tak w № 119 „Moskowskija Wiedomosti", stwierdzają, że cena skóry rośnie w Połtawskiem niesłychanie: Z normy 25—30 rb. za pud, podskoczyła do 140 rb. za pud. W Moskwie cena dochodzi do 130 rb. za pud. Sprzedawana obecnie skóra ma już być resztkami tylko dawnych zapasów. Kupcy są zdania, według korespondenta— że w niedalekiej przyszłości grozi kompletny brak tego produktu. Za podrożeniem skóry w Połtawskiem idą w górę ceny obuwia. Para butów, której normalna cena wynosiła 5 — 6 rb., kosztuje obecnie 30 rb. Należy zauważyć, że owo podrożenie skóry jest zjawiskiem tem jaskrawszem, iż Połtawa posiadała zawsze więcej skóry od innych miejscowości Rosji, że je mogła zaopatrywać.

Ludność cywilna jest coraz więcej krępowana normami spożywczemi, dość przykremi. Świadczy o tem notowany dnia 11 czerwca fakt postanowienia zasadniczego w sprawie wprowadzenia systemu kartkowego na cukier i mięso w Moskwie. Narada, na której odnośna uchwała zapadła, odbyła się wymienionego dnia pod przewodnictwem „gradonaczalnika". Kartki na cukier zostaną wprowadzone już w lipcu: na każdego mieszkańca Moskwy przypadnie po 3 f. cukru miesięcznie; kartki zaś na mięso dopiero wówczas—, gdy miasto posiadać będzie takie zapasy mięsa, że na każdego z mieszkańców wypadnie po 1 f. dziennie.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wtorek 11 lipca; Pelagji P. M., Piusa I. P. M., sł.: Olga św.

Wschód słońca godz. 4 m. 42, zachód godz. 8 m. 48, czas letni.

Wspominki historyczne: 1649. Bitwa z kozakami pod Zborowem.

Z Komisji Szkolnej. Na ostatniem zebraniu Komisji Szkolnej powierzono p-ni Wronckiej zorganizowanie opieki podczas wakacji nad dziećmi szkół elementarnych miejskich. Dzieci podzielone na grupy po 200, zbierać się będą systematycznie co drugi, trzeci dzień dla wysłuchania pogadanek, przerobienia ćwiczeń gimnastycznych. Wspólny śpiew i wycieczki wchodzą też do programu zajęć wakacyjnych. Każdą grupą opiekować się będzie nauczyciel lub nauczycielka mając do pomocy słuchaczów i słuchaczki Seminarjum Nauczycielskiego oraz starszą młodzież. Na cel ten uchwalono 200 rubli.

Sobotnie zebranie Komisji Szkolnej przyjęło program niższej szkoły rzemieślniczej w Radomiu opracowany przez Wydział szkół zawodowych, którego przewodniczącym jest p E. Paschalski, wydział ma wszcząć starania w celu uruchomienia powyższej szkoły.

— **Z zakładu naukowego Marji Gajl.** Dowiadujemy się, że 4 klasowy zakład naukowy żeński Marji Gajl ma być z początkiem przyszłego roku szkolnego przemianowany na szkołę 8 klasową o programie filologicznem, skutkiem czego wychowanki tego zakładu będą posiadały prawo wstępu do wyższych uczelni w Warszawie.

— **Progimazjum J. Wojciechowicza.** Komunikują nam, że prowadzone od kilku tygodni układy Komisji Szkolnej z właścicielem progimnazjum 6-io klasowego w Radomiu p. J. Wojciechowiczem zakończone zostały w ten sposób, że od dnia 1-go lipca Komisja Szkolna ziemi Radomskiej wydzierżawia powyższe progimnazjum. Z grona Komisji Szkolnej wybrano Komisję organizacyjną, zadaniem której będzie przygotowywać szkołę do rozpoczęcia pracy po wakacjach.

Na inspektora progimnazjum Komisja mianowała dotychczasowego nauczyciela tejże szkoły p. Egejmana-

— **Izba handlowa w Radomiu.** Z pism obcych dowiadujemy się, że urzędowa austrjacka Izba handlowa, mieszcząca się dotychczas w Piotrkowie, przeniesiona została do Radomia. W Piotrkowie pozostał tylko sprawozdawca handlowy tego urzędu.

— **Zgłaszanie zapasów spożywczych.** Na murach naszego miasta ukazały się ogłoszenia c. i k. Komendy obwodowej wzywające ludność powiatu radomskiego i miasta Radomia do zgłaszania danych o posiadanych zapasach spożywczych. Zgłoszenie ma być skierowane do władz gminnych ew. miejskich.

— **Nadawanie telegramów z Austrji do Belgji.** Zezwolono obecnie na ogólny obrót telegraficzny z Brukselą, Leodjum i Verviers wraz z przedmieściami i miejscowościami sąsiedniemi oraz z Antwerpią i Hasseltem pod ograniczeniami ogólnemi, istniejącemi dla prywatnego ruchu telegraficznego. Telegramy do miejscowości tych można nadawać tylko w otwartej mowie niemieckiej. Opłata wynosi 16 hal. za słowo i 60 hal. jako opłata podstawowa.

— **Wieści od uchodźców:** Janina i Aleksander Świątkowie z radomskiej gub. ze Zwolenia poszukują rodziców Józefa i Bronisławy Bienias z tejże miejscowości i zawiadamiają Juliannę Świątek ze wsi Czarna, gmina Gzowice, radomskiej gub., że są zdrowi w Moskwie, ul. Siemonowski Kamer Koleżski wał nr. 32, m. 2.

Bolesław Cichocki zawiadamia rodziców z gub. radomskiej, pow. iłżeckiego gminy i osady Wierzbnik, że jest w Borysowie zdrów.

Józef Chajęcki i oficer czynnej armji, właściciel majątku Lubesa w lubelskiem zawiadamia, że jest zdrów, prosi o wiadomości o żonie Zofji i dzieciach Stefanji, Stanisławie i Witoldzie i krewnych: bracie Stefanie z Ułanowic w Sandomierskiem, Brześciańskich, Lamparskich, Janostwu Trzebińskich i Teodorostwu Bilińskich z Radomia. Adresować Tuła drowa Zofja Strzelbicka.

— **Od Redakcji.** Umieszczony w 142 numerze naszego pisma szkic literacki Stanisława Emskiego p. t. „Dziwny sen" przedrukowała „Ziemia Lubelska", niepodając źródła, z którego wspómniany szkic zaczerpnęła. „Gazeta Polska" z kolei przedrukowała go, cytując mylnie „Ziemię Lubelską". W stosunkach prasowych istnieje zwyczaj, że gdy przedrukowuje się oryginalne utwory i artykuły, wówczas podaje się źródło z którego się przedrukowało.

— **Z teatru.** Dzisiaj melodyjna i zawsze słuchana operetka „Romantyczna żona", ciesząca się wszędzie niebywałem powodzeniem, a tercet „Różo, Różo, gdzieś bawiła całą noc" z deszczem żywego kwiecia na publiczność bywa stale powtarzany.

W środę przedstawienia nie będzie jak również i w piątek.

Artyści przygotowują nadzwyczaj urozmaicony program: w czwartek operetka „Kochany Augustynek", w sobotę „Wieczór śmiechu i tańca, na który złożą się „Spokojny dom" (bezustanny śmiech) „Kawał nieboszczyka", czyli „Wesoły karawaniarz" polska operetka Kiedrzyńskiego i balet pantomina „Wesele w Ojcowie". Obfity ten i urozmaicony program budzi wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności.

W niedzielę na scenie dzisiaj już powiększonej i odpowiednio przygotowanych dekoracjach, wystawiony będzie „Kościuszko pod Racławicami" w całości, jak dotąd jeszcze nie był wystawiany, gdyż mały rozmiar sceny nie pozwalał na to.

„Kościuszko pod Racławicami" wystawiony był w tym samym komplecie na polach Racławickich, gdzie towarzystwo pod wodzą Czarneckiego zostało zaszczytnie zaproszone i w pamiętnym obchodzie przyjmowało udział.

Marja Dąbrowska, znakomita charakterystyczna artystka sceny poznańskiej, została zaangażowaną do naszego teatru, a w tych dniach nastąpi jej pierwszy występ.

= **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 1 do 9 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 1 do 9 b. m.	23	15	1	—	1	3
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	80	5	—	—	1	3
Umarło w ciągu tygodnia	9	2	—	—	1	1
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	34	7	1	—	1	4
Pozostaje chorych na 9 b. m.	60	11	—	—	—	1

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dn. 7-VII: *Tyfus plamisty:* Lubelska 11,

Skaryszewska 14, Marjackie Górki 6, — razem 4 przyp. *Tyfus brzuszny*: St.-Miasto 7, Wałowa 15, Lubelska 78—razem 3 przyp. *Dyzynterja*: Nowy Świat 20—1 przyp.

Za dn. 9, 10-V-II *Tyfus plamisty* Marjackie Góki 20, Spacerowa 24, Skaryszewka 26,—4 przy. *Tyfus brzuszny*: Żabia 15, Wałowa 25, Skaryszewska 12, Wałowa 41, Rynok 9—razem 7 przyp. *Szkarlatyna*: Rwańska 12.

= **Zmarli w par. Radom.** dn. 7,8,9-VII Adam Jaksa Komernicki l. 77, Józefa Rozwadowka l. 33, Edward Goździewski 1½ r., Maurycy Chodczak l. 29, Stanisław Bandera l. 2. Józef zaremba 1½ r., Jadwiga Wiosna ½ r., Ryszard Rudkowski l. 13 Adam Jaroszyński l. 64, Aniela Słaburzewska l. 2.

Z KRAJU.

> **Ilość Niemców w Polsce.** Wiedeń, 27 czerwca. „Deutsche Presse", Alldeutsches Tablatt" i Ostdeutsche Rundehau", roztrząsają kwestję ilości Niemców zamieszkałych w Królestwie. Ze względu na zgoła niepewne winiki oficjalnej statystyki rosyjskiej, spisy ludności należy przyjmować ostrożnie. W r. 1879 oficjalne spisy naliczyły w Królestwie 407.274 Niemców. W r. 1907 urzędowy komitet statystyczny w Warszawie naliczył 609.897 ewangielików, a którą to cyfrę generalny superintendent Bursche w relacji synodalnej z 1910 nazwał zbyt wysoką. Rektyfikując błędy popełnione przez utożsamienie reformowanych i Polaków ewangielickich „Ostdeustche Rundschau" dochodzi na podstawie wskazówek Burschego do wniosku, że chwili wybuchu wojny w lipcu 1914 na terytorjum Królestwa żyło 600.000 Niemców.

> **Zjazd ludowców w Królestwie Polskiem.** Czytamy w „Polsce Ludowej": Włościanie Królestwa Polskiego na jednem ze swych zebrań postanowili wysłać następujące depesze: Ogólny Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego wita z radością iczne objawy szczerej i gorącej sympatji Ludu Węgierskiego, wyrażone w uchwałach gromadnych Komitetów,

— wypowiada przytem swe uczucia wdzięczności i uznania dla bratniego narodu węgierskiegogo, złączonego z nami wiekową tradycją historyczną, oraz krwią wylaną na polach walk o niepodległość. Pirwszy Zjazd P. S. L. wyraża swą część i uznanie dla bohaterskich walk Legjonów przeciw odwiecznemu naszemu wrogowie Moskwie Do braci włościan walczących w Legjonach Pozdrawiamy Was, bracia serdecznie i oświadczamy, że duszą jesteśmy z Wami i pracujemy w myśl idasłów, dla których walczycie".

ZE ŚWIATA.

╪ **Nadzwyczajny rozwój ameryk. automobilizmu.** Wedle statystyki, ułożonej i ogłoszonej przez „Globe Democrat", stan przemysłu automobilowego w Stanach Zjednoczonych wzrósł, a mianowicie w r. 1907 wybudowano jeszcze tulko 44,000 automobilów, w latach 1912 i 1914 ilość nowosfabrykowanych automobilów podniosła się do 378,000, względnie 515.060 wozów. W r. 1915 ilość dosięgła liczby 692.000, a w r. 1916 spodziewają się, że liczba jednego miljona zostanie przekroczona.

╪ **Żniwa w Rumunji.** Przed 8 dniami rozpoczęły się na wielkiej i małej Wołoszczyźnie zbiory pszenicy. Przy sprzyjającej pogodzie postępują one raźno, tak że za kilka dni, bo już w połowie przyszłego tygodnia będą ukończone. Zniwa są zadowalające, lepsze niż w roku ubiegłym zarówno co do ilości, jak i jakości. Śnieg wyrządził niewielką tylko szkodę.

TELEGRAMY

Nowe posiłki Rosjan.

Berlin. Korespondent „Lokal Anzeigera" donosi z kwatery prasy wojennej: Nieprzyjaciel ściągnął na zachód od Kołomyi, jak i wzdłuż Dniestru nowe posiłki i wskutek tego uczynił w środę nowe postępy. Z powodu naporu tak od północy jak i na południe od Dniestru cofnął jenerał Bothmer swoje wojsko, walczące na zachód od strumienia Koropiec poza ten strumień. Także w walkach w pobliżu Kołomyi zaznaczył się świeży napływ posiłków rosyjskich. Nieprzyjaciel zdołał wznowić ataki na zachód od Kołomyi po obu stronach doliny Prutu, wobec czego naszą linję cofnięto poza Sadzawkę. Walki wszakże toczą się wszędzie nadal, także nad Styrem poza Kołkami i na północ od nich przeciwko rosyjskim posiłkom.

Nowe przesilenie gabinetowe w Grecji.

Berno (B. K.) Pisma francuskie donoszą z Aten: Należy oczekiwać ustąpienia gabinetu Zaimisa, ponieważ wypadki w Salonikach, zwłaszcza zaś życzliwe stanowisko króla względem związków rezerwistów uważane są przez entente'ę jako zwrócone przeciw niej i przeciw wolności wyborów, skutkiem czego położenie gabinetu stało się trudnem.

Kwestja żywnościowa we Francji

Berno. (B. K.) Z Paryża donoszą: Francuski minister spraw wewnętrznych, na skutek żądań burmistrzów większych miast utworzył centralny urząd aprowizacyjny.

Rewolta głodowa w Tunisie

Berno (B. K.) „Temps" donosi z Tunisu: Szczepy trypolitańskie, skutkiem głodu, wpadły do południowej części Tunisu i rzuciły się na francuskie pociągi z żywnością. W dniu 30 czerwca miało przyjść do walki, w której trypolitańczycy zostali zmuszeni do odwrotu.

Układ rosyjsko-japoński.

Petersburg. (BK.) Sazonow oświadczył redaktorowi gazety giełdowej, że układ rosyjsko-japoński jest aktem politycznym wielkiej wagi. Wojna obecna wytworzyła dla Rosji szereg zadań, których rozwiązanie wymagać będzie na długie lata skierowania uwagi na wschód. Opierając się na solidarności z Japonją w sprawach dalekiego wschodu, może Rosja wszystkie swe siły poświęcić rozwiązaniu tych zadań i mieć pewność, że żadna siła nie zdoła użyć Chin do swych egoistycznych celów, jak się to stało z innymi krajami wschodnimi, graniczącymi z Rosją.

Smierć szwagra cesarza Wilhelma.

Bon (B. K.) Ks. Adolf Schaumburg Lippe, szwagier cesarza niemieckiego, zmarł na anewryzm serca

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.